



## krótko

### Odpust św. Jacka

#### KAMIEŃ ŚLĄSKI.

Nieszporami i uroczystą Mszą św. w kościele parafialnym rozpocznie się 16 sierpnia o godz. 18.00 odpust ku czci św. Jacka. Po Mszy z kościoła parafialnego przejdzie procesja z Najświętszym Sakramentem do sanktuarium św. Jacka – miejsca jego narodzenia. Uroczystości w niedzielę 17 sierpnia rozpoczną się o godz. 10.45 na placu przed sanktuarium, gdzie o godz. 11.00 sprawowana będzie Suma pontyfikalna, po której wyruszy procesja do kościoła parafialnego. W sobotę i niedzielę w przyzaskowym parku dla pielgrzymów przygotowany będzie program artystyczno-rekreacyjny.

### Piesza pielgrzymka rybnicka dotarła na Jasną Górę

## Kilometry w skwarze

**Cztery dni, prawie 120 km, i do tego w ponad-trzydziestostopniowym upale**  
– tak wyglądała tegoroczna piesza pielgrzymka rybnicka na Jasną Górę.

Trudno powiedzieć, co jest gorsze dla pielgrzymów: deszcz czy lejący się z nieba żar – mówili tegoroczni pielgrzymi z Rybnika, którzy już po raz 63. pieszo szli przez naszą diecezję do Częstochowy. Od kilku lat w pielgrzymce uczestniczą wierni z całej archidiecezji katowickiej. W ośmiu grupach szło około trzech tysięcy pątników. Ks. Michał Łatuszyński był przewodnikiem grupy szóstej. – W tym roku szczególnie dziękuję Bogu za dar kapłaństwa i proszę Go o błogosławieństwo w pracy duszpasterskiej – powiedział tegoroczny neoprezbiter. Eucharystii w Kaletach Miotku przewodniczył bp Jan Wieczorek, który za wzór pielgrzymom postawił św. Alfonsa Liguoriego. – Zwykle przedstawiany jest z krzyżem i różańcem na szyi. Niech Matka Zbawiciela i Słowo Boga towarzyszą wam i na tej pielgrzymce, i w całym życiu – powiedział biskup gliwicki. Mszy na wałach jasnogórskiego klasztoru przewodniczył abp Damian Zimoń.

**W drodze można liczyć na pomoc nieco starszych**



ROMAN KONZAL

### Ciekawe spotkania ze sztuką w Bytomiu

## Wakacje w londyńskim piętusie

Jeszcze niedawno ten angielski autobus przemierzał ulice Londynu. Teraz jako BeCeKoBus umożliwi bytomskim dzieciom spędzenie zupełnie wyjątkowych wakacji.

Cykl twórczych i aktywnych spotkań ze sztuką na pokładzie oryginalnego londyńskiego autobusu to letnia propozycja dla dzieci i młodzieży przygotowana przez Bytomskie Centrum Kultury. Od 17 do 30 sierpnia BeCeKoBus będzie miejscem artystycznych warsztatów na kółkach. Ich uczestnicy pod okiem instruktorów będą malować, grać, śpiewać, a nawet tworzyć witraże i mozaiki. Udział w zajęciach i wykorzystywane materiały będą bezpłatne. Organizatorzy pomyśleli o wszystkich dzieciach, nie tylko o tych mieszkających w centrum miasta. Czerwony autobus odwiedzi również dzielnice Bytomia, umożliwiając włączenie się do



ARCHIWUM BCK

**W autobusie prosto z londyńskich ulic dzieci w ciekawej formie będą poznawać sztukę**

zabawy również dzieciom spoza centrum bez konieczności uciążliwych dojazdów.

Rozkład jazdy BeCeKoBusu:

- **17–23 sierpnia** w godz. 9.00–13.00 – warsztaty plastyczne (dzieci 6–12 lat)
- **17–23 sierpnia** w godz. 14.00–18.00 – warsztaty muzyczno-wokalne (dzieci w wieku 6–12 lat)
- **24–30 sierpnia** w godz. 10.00–13.00 – nauka gry na bębnach afrykańskich (od 12 lat)
- **24–30 sierpnia** w godz. 14.00–18.00 – warsztaty witrażu i mozaiki (dla wszystkich).

Dokładny rozkład jazdy znajduje się na stronach Bytomskiego Centrum Kultury: <http://www.bck.bytom.pl> w zakładce Program imprez. Rezerwacja miejsc pod numerem tel. 032/389-31-09, wew. 105 i 109.

**Leokadia Kiedos**

## Polskie dinozaury odkryte u nas



**Studenci wydziałów paleontologii i geologii prowadzą prace wykopaliskowe w Lisowicach prezentują wydobyty fragment kości piszczelowej gada ssakokształtnego.**

**LISOWICE.** Kości sprzed około 200 mln lat należące do drapieżnego dinozaura i gada ssakokształtnego odkryte zostały w Lisowicach. Zespół naukowców z Instytutu Paleobiologii PAN i Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego działający pod kierunkiem prof. Jerzego Dzika prowadził prace związane z wykopaliskami w cegielni w Lipiu Śląskim, przysiółku Lisowic. Tam – w nieużytkowanej już przez cegielnię części zakładu – kilka lat temu natrafiono na fragmenty szkieletów, które stały się przedmiotem zakończonych właśnie badań. Naukowcy ustalili, że należą one do drapieżnego dinozaura teropoda, najstarszego w tej rodzinie dinozaurów, nazywanego teraz smokiem z Lisowic, bo osiągał rozmiary ok. 5 metrów długości. Drugi odnaleziony szkielet wskazuje na dicynodonta, najmłodszego

i największego znanego dotąd gada ssakokształtnego. Od ogłoszenia informacji o tych odkryciach Lisowice przeżywają zainteresowanie, jakiego dotąd jeszcze nie było. – Najbardziej obawiamy się teraz najazdu dzikich poszukiwaczy-amatorów. Istnieją podejrzenia, że jeszcze coś tu jest do odkrycia. Sam widziałem wydobywane nie oczyszczone fragmenty kości i wiem, jak łatwo je można zniszczyć, jeśli trafią do rąk kogoś, kto nie jest fachowcem w tej dziedzinie – mówi sołtys Lisowic Marian Mańka. Cieszy się, że zainteresowanie związane z odkryciami może przysłużyć się rozwojowi wsi. – Chcemy, żeby powstało tu coś pomiędzy muzeum a dinoparkiem, takim jak np. istnieje w Bałtowie, ale na pewno nie chcielibyśmy, tak jak tam, za bardzo pójść w kierunku komercyjnym – wyjaśnia sołtys.

## „Śląsk” zaprosił do letniej szkoły

**KOSZĘCIN.** Ponad 160 osób uczestniczy w tym roku w Letniej Szkole Artystycznej zorganizowanej przez Zespół „Śląsk”. W lipcu odbywała się w Koszęcinie druga edycja warsztatów polskich tańców ludowych i narodowych, w której wzięło udział 60 osób, w tym 14-osobowa grupa z Francji. Natomiast III Międzynarodowa Letnia Szkoła Tańca Współczesnego przyciągnęła rekordową liczbę uczestników, bo aż 80. Część

z nich przyjechała z Rosji. Nauka zakończyła się otwartym dla publiczności pokazem różnych technik tańca współczesnego. W sierpniu w Koszęcinie szkolił się 21 śpiewaków, wśród nich trzy uczestniczki o polskich korzeniach mieszkające w Żytomierzu na Ukrainie. W tych zajęciach uczestniczą uczniowie średnich szkół muzycznych, osoby należące do zespołów wokalnych lub chcące doskonalić swój warsztat techniki śpiewu solowego.

## Obwodnica w remoncie

**PYSKOWICE.** Rozpoczął się remont obwodnicy miejskiej w Pyskowicach. W związku z tym niektóre skrzyżowania zostały wyłączone z ruchu drogowego, wyznaczono objazdy, a na pewnych odcinkach ruch musi odbywać się jednym pasem. Ten etap prac obejmuje przebudowanie skrzyżowań DK 94 z ul. Powstańców Śląskich, ul. Mickiewicza i z ul. Poznańską.

Zakłada również wprowadzenie pewnych zmian organizacji ruchu podnoszących bezpieczeństwo na drogach oraz modernizację w niektórych miejscach sygnalizacji świetlnej. Remont obwodnicy obejmuje 1,5-kilometrowy odcinek od skrzyżowania z ul. Gliwicką / ul. Wyzwolenia do skrzyżowania z ul. Poznańską, prace zaplanowano na dwa miesiące.

## Wzornictwo – nowy kierunek

**GLIWICE.** Wzornictwo (specjalność – projektowanie produktu) to nowy kierunek, o który w obecnym roku akademickim Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości poszerzyła swoją ofertę dla studentów. Ogłoszono też konkurs na roczne stypendium dla czterech

osób, które zechcą studiować właśnie na tym kierunku, ufundowane przez spółkę General Motors Manufacturing Poland. Szczegółowe informacje na ten temat na [www.gwsp.gliwice.pl](http://www.gwsp.gliwice.pl). Letnia rekrutacja dla kandydatów potrwa jeszcze do 30 września.

## Wystawa na odpust

**ZABRZE.** „Klasztory, opactwa, zakony. Europejskie dziedzictwo chrześcijańskie” – to temat wystawy kart pocztowych, zaprezentowanej w parafii św. Anny. Jej autorem jest Józef Jonik, który co roku z okazji odpustu przygotowuje ekspozycję, wykorzystując pocztówki ze swojej bogatej kolekcji, uzupełnianej od 50 lat. W zeszłym roku wystawa poświęcona była znanym uzdrowiskom, tym razem na widokówkach mogliśmy oglądać klasztory i sanktuaria historycznie związane z działalnością zakonów. Temat ten zrodził się podczas

pielgrzymki J. Jonika do Tyńca. Obok pocztówek przedstawiających bliskie nam miejsca w Polsce na wystawie znalazły się widokówki z innych krajów europejskich: Włoch, Bawarii, Austrii czy Grecji. – Moje kolekcjonowanie kart największy rozmach osiągnęło w latach 70., gdy należałem do międzynarodowych klubów – mówi Józef Jonik. Niestety, nawet z tak niewinnego hobby musiał się tłumaczyć milicji komunistycznej, która wezwała go na przesłuchanie i wypytywała o charakter kontaktów z osobami, z którymi korespondował.



**Józef Jonik zbiera karty pocztowe od 50 lat**

Zaproszenie na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę

# Szkoła uczniów w drodze

Ci, którzy chodzą od lat, mówią, że **warto przeżyć tych kilka dni w drodze**. Za półtora tygodnia rusza piesza pielgrzymka z Gliwic na Jasną Górę.

Jak zawsze opatrzoną jest podwójną numeracją, liczącą lata upływające od pierwszej ślubowanej pielgrzymki gliwickiej i te związane z historią diecezji. Dlatego w tym roku będzie to zarazem 362. i 16. piesza pielgrzymka z Gliwic na Jasną Górę. Rozpocznie się Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka w gliwickiej katedrze 20 sierpnia o godz. 8.00. Dzień wcześniej z Kuźni Raciborskiej wyjdzie grupa pomarańczowa, żeby przyłączyć się do reszty pielgrzymów w Gliwicach. 23 sierpnia o godz. 11.00 wszyscy wezmą udział w kończącej ich wspólną drogę Mszy na jasnogórskich wałach. Organizatorzy zapraszają do udziału w tej Eucharystii wszystkich diecezjan, nie tylko uczestników pielgrzymki.

Zapisywać można się u księży odpowiedzialnych za poszczególne grupy oznaczone różnymi



Piesza pielgrzymka to dla uczestników rekolekcje w drodze



kolorami lub bezpośrednio przed wyjściem spod gliwickiej katedry. Koszt udziału w pielgrzymce to 15 zł (5 zł obowiązkowy znaczek i 10 zł opłata pielgrzymkowa). Transport bagaży organizują przewodnicy poszczególnych grup. Osoby odpowiedzialne za pielgrzymkę: ks. Bernard Plucik, kierownik pielgrzymki, Kuźnia Raciborska, ul. Kościelna 14, tel.: 032/ 419-13-54,

o 603 59 99 28 i ks. Artur Pytel, Szczegółowe informacje na [www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka/](http://www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka/). Kościelna 4, tel. 032/ 230-83-48.

## Czekamy na każdego



**KS. BERNARD PLUCIK, ODPOWIEDZIALNY ZA PIELGRZYMKĘ** – W tym roku hasło pielgrzymki brzmi: „Bądźmy uczniami Chrystusa”, z akcentem właśnie na słowo „bądźmy”. A skoro bądźmy, to znaczy, że ciągle nie jesteśmy i warto, żebyśmy w czasie tych kilku dni wspólnej drogi razem stawali się uczniami Pana Jezusa. Co prawda „bycie uczniem” kojarzy się ze szkołą i nauką, a nie każdy lubi się uczyć, dlatego chcemy w czasie pielgrzymki przekonywać się również o tym, że dobrze być w szkole Chrystusa. Zachęcam więc, szczególnie tych jeszcze niezdecydowanych, bo naprawdę warto podjąć ten trud rekolekcji w drodze. Czekamy na każdego, kto się zgłosi. Zapisywać się można nawet w ostatniej chwili.

## Grupy pielgrzymkowe i przewodnicy

### Gliwice

Niebieska – ks. Krzysztof Grzegorzczak, parafia Chrystusa Króla  
 Żółta – ks. Rafał Grunert, parafia katedralna  
 Brązowa – ks. Adam Bryła, parafia św. Jerzego  
 Biała – o. Zacheusz Drażek, parafia franciszkańska Najświętszego Serca Pana Jezusa

### Bytom

Zielona – ks. Marcin Sobota, parafia św. Barbary

### Zabrze

Czerwona – ks. Paweł Macierzyński, parafia św. Franciszka

### Toszek

Fioletowa 1 – ks. Jacek Liwowski, parafia św. Katarzyny

### Pyskowice

Fioletowa 2 – ks. Piotr Natkański, parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

### Lubliniec

Szara – ks. Andrzej Pyttlik, parafia św. Mikołaja

### Tarnowskie Góry

Czarna – ks. Jacek Orszulak, parafia Matki Bożej Królowej Pokoju

### Kuźnia Raciborska

Pomarańczowa – ks. Damian Dolnicki, parafia św. Marii Magdaleny (grupa wyrusza 19 sierpnia i łączy się w Gliwicach z resztą pielgrzymów)

## Zamek w Toszku

## Na wzgórzu ciszy

Kto tęskni za **romantycznym nastrojem** – może go odnaleźć w Toszku.

Tablica w bramie wejściowej informuje zwiedzających, że przez krótki czas (1791–1797) właścicielem zamku był ojciec Józefa von Eichendorffa, jednego z najznakomitszych poetów niemieckiego romantyzmu.

„Wprawdzie zamek tylko przez 6 lat pozostał własnością Eichendorffów, lecz dla przyszłego poety były to najwcześniejsze lata życia, gdy wrażenia kumulują się, żeby obrodzić w czasie późniejszym. Wspominany przez niego tak często »zamek ów na wzgórzu ciszy« jest najpewniej właśnie toszeckim zamkiem, bo poeta przebywał w nim w dzieciństwie wiele razy” – pisze na stronie [www.zamek.toszek.pl](http://www.zamek.toszek.pl) dr Jan F. Lewandowski. U podnóża zamku można odnaleźć malowniczą ulicę pod znaną nazwą „Stary Młyn”, gdzie znawcy twórczości poety bez trudu odnajdą zawarte w niej klimaty.

Zamek w Toszku to jednak nie tylko wspomnienie czasów romantyzmu. Jego historia jest znacznie dłuższa, dość bogata i burzliwa. Zamek płonął, był najeżdżany, odbudowywany, sprzedawany... Częściowo zrekonstruowane ruiny przyciągają dziś artystów, badaczy dziejów i zwykłych ludzi szukających wytchnienia. Obecnie zarządza nim Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, które przez cały rok proponuje



Wieża to największa atrakcja zamku

bogaty program dla dzieci i dorosłych. Dzień Średniowieczny czy Celtycka Noc Świętojańska, w trakcie której można posłuchać muzyki i nauczyć się tańca irlandzkiego – to imprezy cieszące się dużą popularnością. Na miejscu jest biblioteka i czytelnia, kawiarnia, działają sekcje zainteresowań, można zwiedzić wystawy i wejść na wieżę. Do 30 września jest ona czynna w soboty, niedziele i święta od

godz. 11.00 do 18.00, a do 31 sierpnia można ją zwiedzać także od wtorku do piątku w godz. od 11.00 do 16.00. Obecnie otwarta tam jest wystawa z Muzeum Miejskiego w Żorach pt. „Życie codzienne, kultura i sztuka ludów Afryki Zachodniej”. W najbliższym czasie, 15 sierpnia o godz. 15.00, zamek zaprasza na koncert promenadowy w wykonaniu orkiestr dętych.

**Klaudia Cwołek**

## SPECJALNE WYDANIE

„Gościa Niedzielnego”

**17 sierpnia**

**TYLKO**

**w Piekarach Śląskich**

**A w nim:**

- jak to jest: stracić dziecko
- ile kosztuje kobietę habilitacja?
- niezwykła historia pewnej łotyszki
- muzyczne płyty CD do wyboru: „Boże Miłosierdzie” lub „Z ciemności do światła”

PIELGRZYMKĄ KOBIECI I DZIEWCZĄT DO PIEKAR ŚLĄSKICH



Wystawa w Tarnogórskim Centrum Kultury

# Kadry z podróży: Tybet

W buddyjskich klasztorach i przesyconym kolorami codziennym życiu mieszkańców Tybetu szukali źródeł i inspiracji dla swojej sztuki – artyści świata zachodniego, którzy wyszli na spotkanie Wschodowi.

Przez cały wrzesień ubiegłego roku czternastu twórców z Polski uczestniczyło w plenerze artystycznym. Na jego miejsce obrali sobie Dach Świata. Ich prace jeszcze do końca sierpnia można oglądać na wystawie zatytułowanej „Kadry z podróży – Tybet” w Tarnogórskim Centrum Kultury. Na początku czerwca odbywały się tu Dni Kultury Tybetańskiej, podczas których można było spotkać się również z tamtejszą muzyką, teatrem, kulturą i religią.



EWA ZAWADZKA

Opowieści pejzażu II

Plener zgromadził różnych artystów. Na wystawie można zobaczyć malarstwo, grafikę, fotografie. W czasie miesiąca spędzonego w Tybecie zbierali inspirację, czasem bardzo odmienną od dotychczasowych odniesień zawartych w ich twórczości. – Moje malarstwo i grafika związane były bardzo z rzeczywistością, w której żyję. Wyjeżdżając na te dalekie geograficznie plenery, przekonuję się, że w tak odmiennych miejscach świat jest bardzo podobny do naszego i bardzo różny zarazem. To było odkrycie nowej rzeczywistości, nowego obrazowania i to bardzo mocno weszło w moją twórczość – mówi prof. Ewa Zawadzka.

Kiedyś powściągliwa w stosowaniu barw, w Tybecie odkryła dla swojej twórczości ciepłe oranże i żółcie.

Wspomina niesamowite przeżycie na wysokości 5 tysięcy metrów, gdzie grupa artystów dotarła nad ranem. – Zupełnie mistyczne, niezwykle. W takim miejscu inaczej się oddycha, inaczej patrzy na gwiazdy, inaczej też postrzega wszystko wokół siebie. W Tybecie spotkałam się z innym spojrzeniem człowieka na życie i na śmierć, które zapisują się w rzeczywistości każdego dnia. Fascynującym rodzajem spokoju, pogodzenia ze światem, a jednocześnie zachwyenia nim – mówi artystka. Miesiąc spędzony w Tybecie to spotkanie ze światem odchodzącym z każdą wybudowaną tam drogą, reklamą zawieszoną na ulicach Lhasy czy linią kolejową, która połączyła stolicę Tybetu z innymi prowincjami chińskimi. Świat Tybetańczyków w ich własnym kraju się kurczy. – Ale naokoło tego wszystkiego są góry, których nikt nie jest w stanie zakryć i zawsze tam będą. A wraz z nimi to, co w nich zamknięte, duch tego miejsca – przekonuje Ewa Zawadzka. **mf**

Pokaż swoje miasto

## Bytom oczami bytomian

Jesteś bytomianinem i pasjonujesz się fotografią? Sfotografuj swoje miasto i i pokaż innym, jak je widzisz – zachęcają mieszkańcy organizatorzy akcji.

Na zdjęciach może znaleźć się wszystko, co urzekło autora, a więc ludzie, architektura czy jakaś ciekawa sytuacja. Można przesłać fotografie przechowywane w domowym archiwum, które ich właściciel chciałby pokazać innym mieszkańcom miasta, ale nigdy nie miał takiej okazji. Nadesłane prace zostaną zaprezentowane na stronie internetowej, w galerii stworzonej przez bytomian dla bytomian. Zdjęcia należy przesyłać na [pr@um.bytom.pl](mailto:pr@um.bytom.pl). ■



ROMAN KONZAL

Na zdjęciu może znaleźć się wszystko, co zaciekawi autora

zapowiedzi

### Muzyka w Starym Opactwie

**10 sierpnia**, godz. 17.00, sanktuarium Matki Bożej w Rudach – wystąpi Hans Josef Loevenich, organista z kościoła św. Anny w Düren w Niemczech.

### Koncerty w Pławniowicach

Dziedziniec Zespołu Pałacowo-Parkowego, godz. 20.00; **10 sierpnia** – wystąpi orkiestra dęta „Brzezinka”; **17 sierpnia** – w krainie operetki i musicalu.

### Obchody kalwaryjskie

Góra Świętej Anny **15 sierpnia**, godz. 17.00 – rozpoczęcie odpustu Mszą św. w bazylice św. Anny. **16 sierpnia**, godz. 13.00 – rozpoczęcie Drózek Maryjnych przy kościele Świętego Krzyża. **17 sierpnia**, godz. 7.00 – intronizacja figury Matki Boskiej Wniebowziętej w Porebie i procesja do groty. Suma o godz. 10.00 w grocie lurdzkiej.

### Odpust Wniebowzięcia NMP

**15 sierpnia**, godz. 11.00 – Suma odpustowa w sanktuariach w Rudach i Lubecku.

### Pielgrzymka kobiet

**17 sierpnia**, Piekary Śląskie, rozpoczęcie o godz. 8.30.

### Pielgrzymka orkiestr dętych

Do **14 sierpnia** można zgłaszać orkiestry dęte do udziału w pielgrzymce do Rud. Informacje na [www.muzyka.kuria.gliwice.pl](http://www.muzyka.kuria.gliwice.pl), tel. 0 32 230 71 42 wew. 117 (środa 9.00–13.00 i czwartek 11.00–15.00), e-mail: [muzyka@kuria.gliwice.pl](mailto:muzyka@kuria.gliwice.pl). ■

# Oaza daje pewność

**RUCH ŚWIATŁO–ŻYCIE.** Nie każde wakacje organizowane przez Kościół to oaza. Dlaczego **warto poświęcić dwa tygodnie letniego wypoczynku na rekolekcje?**

tekst

**KLAUDIA CWOŁEK**

kcwolek@goscniezielny.pl

**W** diecezjalnym ośrodku oazowym w Babicach koło Raciborza zakończył się 15-dniowy turnus rekolekcji Ruchu Światło–Życie. Kilkudziesięciuosobowa grupa młodzieży licealnej, pod kierunkiem ks. Jarosława Buchenfelda

i animatorów, realizowała program formacyjny II stopnia oazy dla licealistów.

– Na pierwszy stopień rekolekcji trafiłem przypadkiem. Było to dla mnie niesamowite doświadczenie i bardzo mocne przeżycie, bo spotkałem rzeczywiście Boga w ludziach – mówi 17-letni Łukasz Jarocki z Opola. Chciał więc – tak to jest zalecane – kontynuować formację w ciągu roku. W całym Opolu nie znalazł jednak odpowiedniej grupy. Dlatego co



**Oazowicze mieszkają w Domu im. Jana Pawła II. Od LEWEJ: ks. Bogdan Kicinger, proboszcz parafii w Babicach, i ks. Jarosław Buchenfeld, moderator diecezjalny Ruchu Światło–Życie**

tydzień w piątek jeździ do Kluczborka. Mimo że zabiera mu to około 40 minut w jedną stronę, uważa że warto. Dlaczego podejmuje ten wysiłek? Bo ruch pomaga porządkować wartości, daje radość, siłę i pewność. – Jestem przekonany, że to, co robię i myślę, jest prawdą – tłumaczy.

W swojej parafii wspólnota oazowej nie ma też rówieśniczka Łukasza Ania Kokoszka

z Kotulina. – Moja mama była kiedyś animatorką i bardzo zachęcała mnie, żebym jeździła na oazę – mówi o tym, jak znalazła się w Babicach. Wcześniej próbowała innych form. – Jeździłam na różne rekolekcje, organizowane przez siostry, ale to nie jest to samo. Oaza trwa dłużej, piętnaście dni, i w każdym dniu wiemy, co przeżywamy. Jest konkretny program, temat na każdy dzień.

## Nie akcja, ale formacja

Rozmowa z **ks. Jarosławem Buchenfeldem**, moderatorem Ruchu Światło–Życie w diecezji gliwickiej



**KLAUDIA CWOŁEK: Czy pamięta Ksiądz swoją pierwszą oazę?**

**KS. JAROSŁAW BUCHENFELD:** – U schyłku wakacji 1992 roku mieliśmy spotkanie w gronie przyjaciół, podczas którego dzieliliśmy się tym, co przeżyliśmy. Koleżanka z klasy mówiła o rekolekcjach oazowych, a ja akurat wcześniej rozmawiałam z kuzynką, która wróciła z oazy

w Ochothnicy. Wtedy padła propozycja, żebyśmy założyli wspólną oazową w naszej parafii św.

Stanisława w Babienicy. Ksiądz proboszcz Kazimierz Gruszka zgodził się, udostępnił nam salkę i tak rozpoczęła się moja przygoda z Ruchem Światło–Życie. A więc nie od rekolekcji, ale od formacji w ciągu roku. Natomiast pierwsze moje rekolekcje oazowe przeżyłem w 1993 roku w Cieszynie. Tam był taki ciekawy układ, bo kazania głosili diakoni na Mszach, na które wszyscy dochodziliśmy do kościoła parafialnego. To było moje pierwsze i najmocniejsze doświadczenie ruchu. Sam przebieg rekolekcji był wierny temu, co przekazywał jego założyciel ks. Franciszek Blachnicki. Wszystko odbywało się na wysokim poziomie, który teraz staram się osiągać.

**Czy coś się zmieniło w tych latach w prowadzeniu oazy?**

– Zasadniczo nie, choć czasy się zmieniły i młodzież jest zupełnie inna. Wiele jednak zależy od księdza prowadzącego i posługującej diakonii. Jeżeli ksiądz podchodzi do rekolekcji lekko, to odbiór też taki będzie. Rekolekcje oazowe to nie są zwyczajne wakacje z Bogiem.

**Na czym polega różnica?**

– Tak jak na oazie, na różnego rodzaju wakacjach z Bogiem też jest Msza, kazanie i modlitwa. Inaczej jednak wyglądają tematy spotkań. Rekolekcje oazowe mają konkretny materiał, przygotowany na wszystkie poziomy formacyjne, włącznie

Są też chłopcy, z którymi uczymy się wspólnie żyć, a o to chyba chodzi – dodaje. W Babicach czuje się świetnie: – Tu są tacy ludzie, którzy myślą tak jak ja. Też chcą odkryć Pana Boga, nie wstydzą się tego, nie ukrywają, wyznają takie same wartości – mówi. Teraz jej marzeniem jest założenie wspólnoty oazowej w swojej parafii.

Mimo wymagającego programu i precyzyjnie zaplanowanego każdego dnia, uczestnicy stawiane wymagania przyjmują chętnie. Gdyby oazie towarzyszył jakiś przymus, to Artur Zajac, student fizyki na UJ, nie trwałby w ruchu już siedem lat. – Przez ten czas formacji oaza bardzo dużo mi dała. Zobaczyłem jej owoce i dlatego nie zamierzam z tego rezygnować. Zresztą trzeba robić coś innego poza nauką, a oaza jest bardzo dobrym miejscem, gdzie łapię równowagę – tłumaczy. – Studia są mimo wszystko bardziej dla mnie, a trzeba mieć jakąś sferę życia, gdzie można pomóc innym – mówi. Zapytany o owoce formacji oazowej w swoim życiu, wylicza: umiejętność nawiązania kontaktu z drugim człowiekiem, radość i poukładane życie. – Wiem, co robić, dość szybko dojrzałem do pewnych rzeczy, jestem w stanie układać sobie życie, myśleć o przyszłości, czego często nie potrafią moi rówieśnicy.

Cała 57-osobowa grupa oazowiczów zamieszkała w Domu im. Jana Pawła II w Babicach, którego historia ściśle łączy się z organizowaniem rekolekcji Ruchu Światło-Życie. Już w latach 70. młodzież przyjeżdżała

do Babic; mieszkała najpierw u gospodarzy, a ponieważ oaza się rozwijała, ks. Bogdan Kicingier, miejscowy proboszcz, zdecydował się z czasem na budowę ośrodka katechetyczno-rekolekcyjnego. Pierwszy haśło do budowy rzucił

miejscowy murarz Ginter Panek. Pomysł chwycił i obiekt powstał w czynie społecznym, budowany etapami w latach 1986–1992. Mimo prowizorycznych na początku warunków, oazy odbywały się każdego lata. ■



Na 15-dniowy turnus oazowy do Babic przyjechało prawie 60 uczestników w wieku licealnym

z przygotowanymi metodami ich przeprowadzenia. Z mojej obserwacji wynika, że jeżeli ksiądz sam kiedyś był uczestnikiem rekolekcji oazowych, poważnie podchodzi do tych treści i zadania, które ma spełnić, bo doświadczył, że ta formacja pomogła mu wzrastać duchowo. Tymczasem mam wrażenie, że część księży, zwłaszcza w parafiach, Ruch Światło-Życie traktuje jako formę akcji duszpasterskiej, bo coś z tą młodzieżą trzeba zrobić. A to nie jest akcja, tylko formacja wewnętrzna człowieka. Nie chcę jednak, żeby te moje słowa zabrzmiały jak oskarżanie księży, bo prawda jest taka, że nie mamy chętnych do prowadzenia rekolekcji, i cieszą się z każdego

księdza, który poświęca część swoich wakacji i jedzie z dziećmi i młodzieżą na oazę.

### Czy w przypadku Księdza formacja w Ruchu Światło-Życie wpłynęła na wybór drogi kapłańskiej?

– Tak, to się wiąże z tymi pierwszymi rekolekcjami oazowymi, dlatego tak je pamiętam. Byłem już ministrantem i lektorem, ale dopiero wtedy – a było to po III klasie szkoły średniej – odkryłem modlitwę jako relację z Kimś żywym. Do tamtego momentu byłem pobożny, ale „zewnętrznie”. Rekolekcje pozwoliły mi odkryć Boga jako Osobę Żywą. Owocem tego doświadczenia jest „nawyk” rozmawiania

z Panem Bogiem w różnych okazjach, na przykład podczas jazdy samochodem. A ponieważ jestem trochę samotnikiem, więc to wykorzystuję. Wcześniej jednak nie wiedziałem, że tak można. Rekolekcje były też momentem, kiedy wybrzmiało we mnie pytanie o kapłaństwo. I choć etykietkę „ksiądz” nosiłem już w szkole podstawowej, bo byłem jedynym ministrantem w moim roczniku, niewiele sobie z tego robiłem. Na rekolekcjach I stopnia pytanie to we mnie się wyzwoliło i zacząłem brać taką możliwość pod uwagę. Sprzyjał temu także czas, bo byłem akurat przed klasą maturalną, gdy takie decyzje powinny zapadać. Dziś mogę powiedzieć, że Ruch

Światło-Życie wyznaczył kształt mojego kapłaństwa.

### W jaki sposób można go scharakteryzować?

– To jest pewien styl życia i spojrzenie na Kościół. To ruchowi zawdzięczam, że nie mam problemów w rozmowie ze świeckimi, że widzę dla nich miejsce w Kościele na zasadach autentycznej współpracy. Wiele problemów rozwiązuję z animatorami, całymi godzinami nieraz rozmawiając na tematy dotyczące Kościoła. Owocuje to także w całym duszpasterstwie i w codziennych kontaktach z ludźmi. Myślę, że ruch pokazał mi model kapłaństwa dostępnego i służącego. ■

Zapraszamy do sąsiadów

# Freskami zdobione



Tutaj żyli Oppersdorffowie, tworzyli Sebastini i Schubert, a **wierni od wieków czczą Matkę Boską Loretańską.**

Najwięcej pielgrzymek przychodzi z Górnego Śląska, szczególnie w odpust Porcjunkuli i Matki Bożej Loretańskiej. Początek kultowi Matki Bożej Loretańskiej w Głogówku dał Jerzy III Oppersdorf, który w 1630 roku wybudował Domek Maryi – replikę domku Matki Boskiej w Loreto. Kaplica została wchłonięta przez rozbudowujący się kościół franciszkański, powstało oryginalne dzieło: kościół w kościele. Dlatego, aby dotrzeć do Matki Boskiej Loretańskiej, należy szukać domu zakonnego Braci Mniejszych Konwentualnych, czyli zabytkowej klasztornej zabudowy z XVII wieku, i przylegającego do niej kościoła św. Franciszka z Asyżu. Możemy w nim posłuchać pięknego brzmienia niedawno remontowanych organów, poznać losy Dzwonu Ósmej Godziny i spotkać się z morawskimi artystami XVIII wieku – Józefem Schubertem i Franciszkiem Antonim Sebastinim. Ołtarz główny, również po renowacji, ufundowany w 1751 roku przez Henryka Ferdynanda Oppersdorfa, i przebudowany po pożarze w 1765 roku, jest ozdobiony rzeźbami Józefa Schuberta, przedstawiającymi postacie świętych: Klary, Bonawentury,



Ludwika z Tuluzji i Elżbiety. Dziełem tego twórcy jest też ambona z baldachimem w kształcie góry Synaj i znajdującymi się na niej figurami Boga Ojca i Mojżesza.

Natomiast w Domku Matki Boskiej zachwycą nas malowidła Franciszka Antoniego Sebastiniego, przepiękne, kolorowe, pełne ekspresji. Na każdej ze ścian utrwalona inna opowieść, inne sceny z życia Jezusa i Świętej Rodziny. Dwie ściany zostały odrestaurowane, zachodnią ozdobił sceną narodzenia i ofiarowania Dzieciątka Jezus oraz postaciami proroków Amona, Daniela i Izajasza, północną przedstawia historię Domku Loretańskiego przenoszonego przez anioły z Nazaretu do Włoch. Obok widnieją postaci proroków Mojżesza i Balaama.

## Kościół św. Bartłomieja Apostoła

Wzniesiony w XIV wieku, wskutek zniszczeń i pożaru, przebudowywany i modernizowany. Jego obecny wystrój jest dziełem malarza Sebastiniego i rzeźbiarza Schuberta. Mimo że od czasu objęcia parafii przez ks. proboszcza Ryszarda Kinderę jest intensywnie restaurowany (obecnie prace trwają w prezbiterium) i często rusztowania przesłaniają widok, pobyt w nim może być niezapomniany. Warto zwrócić uwagę na chrzcielnicę i nadbudowę z postaciami Adama i Ewy naturalnej wielkości oraz sceną chrztu w Jordanie, wykonaną przez J. Schuberta. Zwiedzić trzeba także znajdującą się za północną ścianą prezbiterium kaplicę Oppersdorffów z XVI wieku, z okazałym marmurowo-alabastrowym nagrobkiem Jana Jerzego III i jego rodziców, wykonanym



POWYŻEJ OD LEWEJ:

**Przy klasztorze znajduje się kaplica Grobu Pańskiego – replika grobu jerozolimskiego.**

**Figura Matki Bożej Loretańskiej. Kolumna Madonny z Dzieciątkiem z 1677 roku, po odnowieniu w 2003 roku wróciła na pierwotne miejsce**

przez włoskiego rzeźbiarza Sebastiana Salę. W krypcie pochowanych jest 40 członków rodu Oppersdorffów.

## Warto też zobaczyć

Ratusz z 1608 roku, ozdobiony w 1770 roku posągami św. Floriana i św. Nepomucena – oba autorstwa Józefa Schuberta. Posiada on salę o kolebkowym sklepieniu, na ścianach której widnieją freski obrazujące najważniejsze wydarzenia w dziejach Głogówka. Nie można pominąć renesansowego zamku Oppersdorffów, chociaż udostępniany jest w niewielkiej części. Można zobaczyć także kaplicę św. Jana Chrzciciela z XVIII-wiecznymi freskami, niedawno odnowioną basztę zamkową i kilka pomieszczeń zajmowanych przez Regionalne Muzeum w Głogówku z licznymi pamiątkami pobytu w Głogówku króla Polski Jana Kazimierza, Ludwiga van Beethovena, ekspozycję poświęconą urodzonemu w pobliskim Wróblinie malarzowi Janowi Cybisowi oraz wystawy czasowe, aktualnie „Głogówek na starych fotografiach i pocztówkach”. Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–14.00 oraz w wybrane niedziele: 10 i 24 sierpnia br.

**Teresa Sienkiewicz-Miś**